

Ewa Podrez

instytut Filozofii/ WFCH

UKSW, Warszawa

Rec. rozprawy doktorskiej pani magister Barbary Żmudy-Frydrychowskiej pt. "*Personalizm Adama Rodzińskiego wobec wyzwań współczesnej kultury*", napisanej pod kierownictwem ks. profesora dr hab. Władysława Zuziaka, Kraków 2018, ss.216.

W swojej recenzji zajmę się najpierw omówieniem rozprawy doktorskiej pani mgr Żmudy-Frydrychowskiej, biorąc pod uwagę cele i zadania badawcze, jakie zostały przez nią postawione oraz sposób ich realizacji w obrębie poruszonej problematyki. Tej wstępnej analizie podlega też język, logika wewnętrzna pracy i jej naukowy poziom. W drugiej części omówię negatywne i pozytywne strony rozprawy, biorąc pod uwagę jej stronę formalną i merytoryczną.

Dodać należy dwie uwagi; od czterdziestu lat personalizm jest przedmiotem licznych opracowań, ujęć, interpretacji, koncepcji, głównie przygotowywanych w środowisku naukowym KUL-u. Co przyczynia się do utrwalenia pewnych teoretycznych schematów w prezentowaniu problematyki personalistycznej. Jedną z konsekwencji takiego podejścia jest brak analiz krytycznych oraz szczegółowych studiów nad teoretycznymi i praktycznymi aplikacjami personalizmu zarówno na terenie etyki, aksjologii jak i antropologii i metafizyki. Po drugie, Adam Rodziński z różnych względów, o których będzie jeszcze niejednokrotnie mowa w tej recenzji, jest personalistą w dużym stopniu nie mieszczącym się w tym schemacie. Ponieważ jego najważniejsza praca (którą była rozprawa habilitacyjna) z zakresu aksjologicznych podstaw kultury została opublikowana w latach 60-tych (konkretnie w 1966). Jego zainteresowania różnymi historycznymi i współczesnymi, XX wiecznymi kierunkami filozoficznymi, wpłynęły na bogaty, ale nie zawsze spójny świat pojęć i idei, obecny w tekstach. Brak spójności nie jest wadą, jeśli filozofię pojmuje się jako otwarty namysł nad daną problematyką, który powinien podlegać pogłębieniu, a nie systematyzacji (metoda G. Marcela, jednego z ulubionych autorów lubelskiego filozofa). Warto też wskazać na jeszcze jedną różnicę, dzielącą

Rodzińskiego od większości personalistów, a mianowicie przedmiotem jego badań jest aksjologia kultury, a w mniejszym stopniu etyka. Być może należy mówić w tym przypadku o powiązaniach antropologiczno-etyczno-kulturowych, przy swoiście rozumianej kulturze. Swoje rozważania o osobie Rodziński rozwinął na trzech płaszczyznach: metafizycznej-osoba jako substancja, na etycznej- osoba jako nadrzędna wartość oraz kulturowej-aksjologiczna aktywność osoby, jej spełnienie się. Próba ich powiązania w pewną całość (system) musi skończyć się niepowodzeniem, ponieważ autor chciał i "unowocześnić" opis osoby i rozszerzonych sfer jej aktywności w świecie, a zarazem zachować podstawy tradycyjnej, chrześcijańskiej i tomistycznej nauki o osobie. Te cechy filozofii Rodzińskiego zdecydowanie wpływają na jej interpretację, która może iść w dwóch kierunkach. Albo próbować zrekonstruować jego poglądy na podstawie tekstów źródłowych, odwołujących się do różnych koncepcji i ujęć, tworzących pewien zbiór twierdzeń, poglądów i metod. Albo też umieścić go wśród grupy personalistów, związanych z filozoficzną tradycją rozwijaną na KUL-u i przy pomocy metody konfrontacji i uzupełnień, starać się o przedstawienie aksjologii kultury. Pierwszy rodzaj interpretacji prowadzi do wskazania na oryginalność wątków, podjętych przez Rodzińskiego i ich związek ze współczesną mu filozofią, zwłaszcza chrześcijańskim egzystencjalizmem. W drugim ujęciu, bada się przede wszystkim personalistyczny charakter rozważań Rodzińskiego. Z tych wstępnych uwag wynika, że od przyjętej przez doktorantkę interpretacji filozofii Rodzińskiego zależy celowość, zasadność i ostatecznie efekt jej badań. Sam temat nie pozwala na jednoznaczne rozstrzygnięcie, jaką drogę interpretacji wybierze autorka omawianej pracy doktorskiej.

1.Cel badań, zadania oraz problematyka i struktura pracy

We Wstępie czytamy, że główną przesłanką dysertacji pt. "Personalizm Adama Rodzińskiego wobec wyzwań współczesnej kultury" jest chęć jej aplikacji do rozwiązania kryzysów współczesnej kultury. Ponieważ celem pracy jest " próba zastosowania filozofii A. Rodzińskiego w rozwiązywaniu problemów moralnych pojawiających się we współczesnej kulturze". (s.7) Autorka, jak można wnosić z tych wstępnych deklaracji, ma na myśli wszystkie aspekty kryzysu współczesnej kultury, nie ograniczając się do jakiegoś jej aspektu. Zaraz potem doktorantka stwierdza, że w

pracy została postawiona teza o wartości osoby (jej godności) i teza ta ma rozwiązać problemy współczesnej kultury. Powyższe twierdzenie zostaje uzupełnione o informację, że zasady solidarności i międzyosobowego szacunku doprowadzą do redukcji, a może nawet zaniku skutków " skrajnego liberalizmu, indywidualizmu i pragmatyzmu"(s.7) Pomijam w tej chwili możliwość zrealizowania takiego zamierzenia, by przy pomocy jednej koncepcji "spersonalizować" kulturę, która bądź co bądź jest tworem zbiorowym różnych osób, to pozostaje paląca kwestia kryzysu. Jeśli się jej nie wyjaśni, to można znaleźć się w pewnej semantycznej pułapce. Doświadczenie kryzysu towarzyszy kulturze europejskiej od początku XX wieku, a więc od kiedy zaczęto zwracać uwagę na to, że "kryzys to stan interpretacyjnej niepewności, za którą nie stoi już żadna sankcja ostateczna". (P.M. Markowski, Polska lit. nowoczesna, Kraków 2007, s.23). Kryzys tak pojęty nie jest efektem przeprowadzonej diagnozy filozoficznej czy socjologicznej, ale pewną jakością kultury, jej sytuacją.

W innym miejscu rozprawy (s.9) można przeczytać, że przewodnim problemem jest analiza personalistycznej koncepcji kultury przeprowadzona "wobec współczesnego kryzysu podstawowych pojęć i punktów odniesienia partnerów interakcji społecznych". (s.9). Aby ostatecznie skonkretyzować jaki jest cel badawczy pracy, a przynajmniej spróbować to uczynić, odwołajmy się do jeszcze jednego oświadczenia. W którym stwierdza się, że badania podjęte przez autorkę rozprawy, mają na celu pokazanie, że przy pomocy filozofii Rodzińskiego znaleźć można "wyjście z kryzysu współczesnej kultury". (s.195). Z pewną dozą pewności należy stwierdzić, co następuje: doktorantka chce poddać filozofię Rodzińskiego takiej interpretacji, by zasadne było rozwiązanie kryzysu (lub w innej wersji; kryzysów) dzisiejszej kultury. W takim podejściu pani Żmuda-Frydrychowska upatruje nowatorstwo swojej pracy, w której na podstawie aksjologicznego personalizmu Rodzińskiego można dokonać pozytywnego przewartościowania współczesnej kultury - w jej pewnym rozumieniu. Mając przed sobą taki cel badawczy, autorka proponuje go zrealizować w trzech kolejnych rozdziałach. W pierwszym, zatytułowanym " personalizm Adama Rodzińskiego", zajmując się uporządkowaniem pojęć, zagadnień oraz twierdzeń, jakie pojawiają się u lubelskiego filozofa na terenie aksjologii, antropologii, teorii prawa naturalnego, pluralizmu personalistycznego i filozofii kultury. Dwa pojęcia są ciekawym przyczynkiem do badania swoistości myśli Rodzińskiego i jego interpretacji personalistycznej: to relacyjna koncepcja osoby-

osób oraz związany z nią personalizm pluralistyczny. Rodziński jest świadom tego, że na gruncie personalizmu trudno jest przejść z godnościowej pozycji osoby na jej praktyczne życie podmiotowe i społeczne. Lub jeszcze inaczej - z ontycznej wartości osoby na preferowane wartości przez osoby ludzkie (które są mądre, głupie, dobre, złe itd.). Świat osób pojawia się na gruncie empirycznym we wspólnotach, tworząc je, walcząc i konkurując ze sobą w ich ramach tworząc również wartościowe więzi: miłości, przyjaźni, zaufania i tolerancji. Z tekstu rozprawy wynika jasno, że lubelski filozof chciał uniknąć z jednej strony idealizacji osób, a z drugiej usiłował nadać jakość personalistyczną porządkowi moralnemu. Temat ten nie został podjęty przez doktorantkę, a szkoda, bo kryje się w nim możliwość uniknięcia aporii, które zwykle towarzyszą opisom personalistycznym. Dodajmy, że ten pierwszy rozdział opisuje filozofię Rodzińskiego na tle trzech zasadniczych źródeł: historycznych opracowań dotyczących personalizmu, a zwłaszcza jego ujęć chrześcijańskich oraz tekstów poświęconych filozofii Rodzińskiego i jego sylwetce. Autorka starała się o nakreślenie syntetycznego obrazu filozofii lubelskiego myśliciela. Dlatego rozwija następujące tematy: podstawowe założenia filozofii Rodzińskiego, filozofie osoby oraz role i funkcje kultury w rozwoju moralnym osoby. W drugiej części doktorantkę zajmują problemy etyczne, które stanowią o kryzysie ponowoczesnej kultury.

W swoich tekstach Rodziński wskazuje na stany krytyczne kultury, odwołując się do swojej antropologii i aksjologii. A z drugiej, doktorantka rozszerza je na obszar postnowoczesnej kultury. Zakładając przy tym, że przyczyny kryzysu kultury nie tkwią w relacji człowiek - kultura, ale w "w istocie inwersji i deprecjacji zasadniczego wymiaru obecności człowieka w rzeczywistości ludzkiej-o dysonans antropologiczny."(s.8) W tym rozdziale z pewnością wszystkie analizy i krytyczne komentarze pozostają w związku z tym, jak Rodziński pojmował kulturę i dlaczego był to obszar jego zainteresowań. Autor pracy " *Osoba, moralność, kultura*" jak słusznie tego dowodzi doktorantka, przez kulturę rozumie potrójnie ważne środowisko dla człowieka, wspólnoty i osoby. Kultura je ze sobą łączy przez ducha, świadomość, intelekt, w jakie wartości są zaangażowane. A zatem kultura aktywizuje osoby na poziomie aksjologicznym i zarazem kształtuje ich świadomość, doskonali je i łączy ze sobą. Innymi słowy, kultura jest specyficznym, aksjologicznie i wspólnotowo zdeterminowanym obszarem działalności osób. Tak przynajmniej rozumiał ją Rodziński i dlatego bliżej zajął się tym zagadnieniem. Jest to pewien projekt kultury, a więc tak jej normatywny model, który powinien zaistnieć. Nie tylko

z powodu jej paidetycznego charakteru, ale również ze względu na rzeczywistą egzystencję osób. W kolejnych podrozdziałach autorka pokazuje te objawy współczesnej kultury, które składają się na jej kryzys. W pięciu podrozdziałach doktorantka podejmuje się opisu tak złożonych (a zarazem standardowych) zagadnień jak: kryzys idei człowieka jako osoby, aksjologiczna degradacja kultury masowo-globalnej, trendy pragmatyczno-relatywistyczne we współczesnej kulturze, nihilizm destrukcją kultury a także problemy alternatyw w kulturze i odmagiczniona magia ponowoczesności. Warto zwrócić uwagę na lekturę, z której autorka czerpała szczegółową wiedzę o zjawiskach, opisanych przez siebie. Znajdujemy tutaj teksty zarówno socjologiczne jak i filozoficzne o różnym znaczeniu i stylistyce. W tym galimatiasie dominuje krytyka, ale ma ona co najmniej trzy różne formy: moralizatorsko-dydaktyczną (często o charakterze ideologicznym, czy światopoglądowym), socjologiczno-hermeneutyczną oraz estetyczno-antropologiczną.

W rezultacie otrzymujemy nie tylko zróżnicowane diagnozy, obszary i sposoby badania, ale też rozmaite dyskursy. W polu dyskursywnego języka -wszak mówimy o kulturze-takie pojęcia jak np. dehumanizacja, kryzys idei osoby, aksjologiczna degradacja kultury są na tyle wieloznaczne, że o ile jest to możliwe, trzeba ich unikać. Zaciera się społeczna wrażliwość językowa, co prowadzi do nadużywania pewnych terminów. To bardzo obciąża prace etyków, a zwłaszcza personalistów. Bo jak nazwiemy ludobójstwo czy współczesne formy niewolnictwa i handlu ludźmi? Jest też i drugi aspekt tej samej sprawy: kultura składa się dzisiaj z wielu różnych ofert i propozycji, krzyżujących się ze sobą i zarazem ścierających, których sens, treść i ocena nieustannie podlegają zmianie. Znikają granice, dzielące od siebie prawdę i fałsz, dobro a zło, tragedię a fikcji; na co wydatny wpływ mają media elektroniczne. W tej sytuacji, by rzecz zakończyć jakąś konkluzją, marną przysługę oddaje się filozofii, negatywnie oceniając niektóre zjawiska występujące w kulturze, ponieważ ocena ta nie zastąpi wnikliwej i wszechstronnej analizy. Wydaje się więc, że problem nie polega na tym, że wartości nazwane w pewnym kręgu kulturowym "tradycyjnymi" przestały być nosicielami określonych norm postępowania, ale że wartości w ogóle straciły swój grunt (w religii lub w naturze ludzkim, czy prawie naturalnym, czy łaździe społecznym). Ostatnia uwaga doktorantki, kończąca opis współczesnej kultury napawa optymizmem "Nie chodzi o negowanie współczesnej kultury, ani odmawianie jej jakichkolwiek wartości". (s.149) Kolejne zdanie skutecznie

gasi ów optymizm" personalistycznym środkiem naprawczym wydaje się być zwrócenie się ku wartości osób, uświadomienie człowiekowi jego znaczenia i roli we wszechświecie, które zaprowadzą go do ustalenia odpowiedniej hierarchii." (149) Nie brakuje we współczesnej kulturze również treści chrześcijańskich i personalistycznych w różnych jej formach i wersjach, to jedna z wielu ofert i propozycji. Problem polega na paidetycznym wymiarze kultury; a więc na poszukiwaniu miejsca i środowiska, w którym kształtuje się świadomość wartości osobowej ludzi. Według Rodzińskiego, co słusznie zauważa autorka omawianej pracy, kultura jest niezbędnym elementem doskonalenia osobowego człowieka w odniesieniu do różnych wartości. W tym subiektywnych i obiektywnych, relatywnych i stałych, hedonistycznych i utylitarystycznych, religijnych i estetycznych. To królestwo wartości staje się też źródłem królestwa osobowej wolności i autonomii relacyjnie związanej ze wspólnotą osób. Na marginesie warto dodać, że wiele z intuicji Rodzińskiego znalazło swoje teoretyczne rozwinięcie w pracach Roberta Spaemanna.

Trzeci i ostatni rozdział, został zatytułowany "Personalizm wobec kryzysu kultury współczesnej". Podejmuje się w nim trzy grupy zagadnień: kultury międzyludzkiej integralności w dobie indywidualizmu, podstaw wyjścia z kryzysu kultury oraz komunii osób jako podstawą kultury personalistycznej. W tej części pracy, autorka sięgała do tekstów Rodzińskiego, w którym przeplatają się ze sobą dwa wątki: krytyka pewnych elementów kultury oraz propozycja personalistyczna, która ma na celu: wyeliminowania owych złych tendencji i zjawisk kultury oraz wprowadzenie nowych zasad aksjologicznych, regulujących różne obszary kultury. Mamy więc do czynienia albo z utopijnym projektem albo z ideą paidetycznej kultury chrześcijańskiej jako źródła aksjologicznego rozwoju osoby wśród innych osób. Przyjmując tę drugą propozycję za właściwą dla intencji Rodzińskiego, dysponujemy z jednej strony pewnym zespołem idei, który został przez doktorantkę wyodrębniony i poddany szczegółowej charakterystyce, a z drugiej utopijny postulat, wynikający z przekonania Rodzińskiego, że "naprawa naszej kultury wymaga chęci zmian i pełnego zaangażowania się wszystkich ludzi, przynajmniej w takim zakresie, by dostrzegać problem i próbować przezwyciężyć go w samym sobie".(s.181).Co prawda, autorka rozprawy raz stwierdza, że propozycja Rodzińskiego wyjścia z kryzysu obejmuje wszystkie jego przejawy, innym razem że tylko częściowo. Konsternacja ta dotyczy także celowości wysiłków Rodzińskiego, i pytania czy odnoszą się one do wyjścia z

kryzysu, czy naprawy kultury; co oczywiście nie jest tym samym zadaniem. Cały ten rozdział zresztą nosi ślady wahań autorki, co do kierunku rozważań, wątpliwości czy wręcz rozterek, w dużym stopniu usprawiedliwionych. Rodziński nie stworzył ani systemu, ani nawet spójnej koncepcji aksjologicznej antropologii, etyki i kultury, nawet w sposobie pojmowania osoby nie jest konsekwentny. Nie wprowadzając rozróżnienia na: byt osobowy, osobowy podmiot oraz na osobową egzystencję; bez którego trudno poddać analizie jego personalistyczną wizję kultury. Ta niespójność ma swoje pozytywne i negatywne skutki, o czym już wspomniałam. Autorka pisze, że "Adam Rodziński obficie czerpie z nauczania papieży", co również nie przyczynia się do lepszego zrozumienia jego myśli, chociaż wskazuje na jej ważne inspiracje. To ciekawy wątek, gdy się weźmie pod uwagę intelektualny i soborowy klimat lat 60-tych i 70-tych XX wieku w Polsce. Wiara w siłę oddziaływania personalistycznej antropologii i aksjologicznie ukierunkowanej etyki znajdowała wówczas swoje uzasadnienie. Nie sprowadzała się ona tylko do wiary, ale do istotnego, przełomowego odkrycia!

Trzy kolejne części pracy zostały tak zakomponowane, że w pierwszej części zgromadzony został materiał dotyczący personalizmu i jego powiązań z kulturą, w drugiej części -zgodnie z tematem rozprawy-doktorantka przedstawiła tzw. punkty kryzysowe charakterystyczne dla współczesnej kultury, a w trzecim i ostatnim rozdziale wskazała na możliwości "naprawy, wyjścia z kryzysu" przy pomocy idei personalistycznych i aksjologicznych założeń antropologicznych i kulturowych. W ten sposób została zachowana formalna spójność, ale strona merytoryczna pracy budzi poważne zastrzeżenia, o których będzie mowa w kolejnym punkcie recenzji.

W Zakończeniu pani Żmuda-Frydrychowska pisze" Z przeprowadzonych (...) analiz można wnioskować, że personalizm dostarcza solidnych narzędzi do naprawy współczesnych problemów w kulturze (...).(s.199) W zdaniu tym zawierają się twierdzenia i sformułowania, które są charakterystyczne dla całej rozprawy. Przedstawię je w trzech punktach: personalizm jest zbiorem twierdzeń-w tym wypadku filozoficznych, opartych na wstępnych założeniach- dotyczy osoby: jej sposobu istnienia, samospełnienia i działania. Po drugie; nie jest narzędziem poprawy, ponieważ problemy albo próbuje się rozwiązać albo pokazać z innej perspektywy, czyli poddać innej interpretacji. Po trzecie, kultura to dynamiczny, otwarty świat relacji, złożony z symboli i faktów, który przedstawia sobą różnorodność form ludzkiej aktywności i jej wytworów. Pomyślny rozwój kultury

zapewnia wiedza, poznawanie i pokazywaniu rzeczywistości jako miejsca współkształtowania człowieka i świata w sposób możliwie szeroki. Kultura nie podlega umoralnieniu, ale humanizacji.(zob .R.Konersmann, Filozofia kultury, Wprowadzenie, przeł. K .Krzemieniowa, Warszawa 208, s.146.)

2. Ocena pracy. Uwagi krytyczne

Negatywne strony pracy: temat pracy dotyczy trzech obszarów badawczych: personalizmu w ujęciu Adama Rodzińskiego, rozpatrywanego ze względu na wyzwania współczesnej kultury oraz opisów tejże kultury. Gdy chodzi o filozofię Rodzińskiego to wymaga ona rozważanej analizy, ponieważ jest złożona, wielowątkowa, niespójna i pod dwoma względami -przynajmniej- różni się od tzw. paradygmatu personalistycznego, utrwalonego w środowisku filozoficznym Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Te dwie jej specyficzne cechy to: relacyjność osoby (przy metafizycznym założeniu jej substancjonalności) oraz personalizm pluralistyczny. Rodziński wiąże filozofię kultury z filozofią wartości i podkreśla wpływ kultury na kształtowanie się życia osobowego we wspólnocie. Nazwałam ten wątek paidetycznym i on powinien dominować w dalszych badaniach nad kulturą. Tymczasem doktorantka zamiast wyzwania zajęła się "objawami kryzysu we współczesnej kulturze" przedstawionymi z tak różnych punktów widzenia i tak uwikłanymi w różne mniej czy bardziej abstrakcyjne procesy i relacje, że żadna wykładnia człowieka nie mogłaby sprostać tym zadaniom. Tym bardziej, że temat pracy dotyczył wyzwań, a definicja i funkcje kultury, jakie zawierają teksty Rodzińskiego wyraźnie świadczy o tym, że z jednej strony autor miał na myśli pewien duchowy świat osób. A z drugiej, krąg wartości i antywartości, które razem tworzą fundamenty aksjologiczne egzystencji zbiorowej i indywidualnej .Rodziński zatem mówiąc o kulturze jako o zmiennej, dynamicznej i otwartej rzeczywistości duchowej, brał pod uwagę jej trzy, możliwe aksjologiczne ujęcia, są one zgodne z relacyjnością osób, z personalizmem pluralistycznym oraz z wysuwanymi przez niego postulatami, jaka powinna być kultura współczesna. Wydaje się więc, że odpowiedź na wyzwania, domaga się innych analiz i opisów kultury, skupionych na tych wątkach, które składają się na podstawy filozofii Rodzińskiego. Doktorantka wybrała pozornie łatwiejszą drogę, bo oparła się na krytyce współczesnej kultury, którą próbowała naprawić (określenie doktorantki) przy pomocy personalizmu Rodzińskiego.

Posługując się prostą receptą: np. krytykujemy nadmierny indywidualizm, a zatem naprawiamy go komunią osób, oczywiście " na papierze" itd.. Tymczasem ani myśl Rodzińskiego nie sprowadza się do tak prostych schematów, ani kultury nie można traktować jak sklepu z towarami, skoro jeden produkt nam nie odpowiada (to nam, a innym?), zamieniamy go na drugi. Wszyscy są przekonani o tym, że trzeba próbować kulturę zmieniać i wiązać z wartościami człowieczeństwa w jego wszystkich wymiarach- w tym etycznym i estetycznym, religijnym i metafizycznym - ale temu właśnie służy refleksja humanistyczna. I w tym duchu można interpretować personalizm Rodzińskiego, jego krytykę kultury i zainteresowanie jej paidetycznym oddziaływaniem na jednostki i wspólnoty.

Inne uwagi krytyczne dotyczą stylistyki, interpunkcji, przypisów i cytowań, w przypadku rozprawy pani Żmudy - Frydrychowskiej, nie są to kwestie marginalne i wymagają solidnej korekty. Obok literatury naukowej, autorka korzysta z szeroko rozumianej publicystyki, co powinno zostać w tekście wyodrębnione.

Pozytywne strony pracy: pierwszy rozdział został opracowany solidnie, można byłoby się spodziewać więcej subtelnych analiz nad tymi pojęciami i kategoriami, które nie zostały jednoznacznie przez Rodzińskiego sformułowane. Ich konteksty pozwalają zrozumieć różne znaczenia, jakie im przypisał lubelski filozof. Są one widoczne zwłaszcza na tle lektur przedstawicieli egzystencjalizmu chrześcijańskiego (autorka rozprawy w minimalnym stopniu wykorzystała ten trop). Drugi rozdział budzi wiele wątpliwości, począwszy od swojej konstrukcji przez swoją celowość, ale o tym już pisałam. Przygotowanie tego rozdziału wymagało od autorki dużego wkładu pracy, a wydzielenie jego poszczególnych części nie należało do łatwych zadań. Mamy więc nieco publicystyczny wykaz objawów kryzysu, do którego pewnie można byłoby coś dodać, lub coś ująć. Doktorantka próbowała wskazać na defekty aksjologiczne, czy wprost na antywartości, które składają się na te kryzysowe objawy. Trzeci rozdział jest tak skomponowany, by twierdzenia personalizmu Rodzińskiego przedstawić jako program naprawczy współczesnej kultury. Zamierzenie z góry skazane na niepowodzenie, ale mające też swoje pozytywne strony. Ponieważ doktorantka musiała poddać szerokiej interpretacji aksjologiczną antropologię Rodzińskiego, by można było skonfrontować ją z elementami uznanymi za krytyczne we współczesnej kulturze.

Wnioski; ogólnie rozprawa doktorska przygotowana przez panią magister Żmudę-Frydrychowską jest pracą merytorycznie słabą, nie prowadzącą do

znaczących naukowo konkluzji, założonych we Wstępie, obciążoną dużą ilością błędów formalnych. Niewątpliwie jednak ma swoje zalety: to zebranie materiału, opracowanie filozofii osoby Rodzińskiego z wyakcentowaniem opracowanej przez niego filozofii kultury.

Ocena końcowa pracy:

Przedłożona do recenzji rozprawa doktorska, w mojej ocenie, w minimalnym stopniu spełnia warunki stawiane rozprawom doktorskim przez ustawę o szkolnictwie wyższym. Chociaż dysertacja ta jest merytorycznie słaba i od strony formalnej wymaga korekty, to doktorantka włożyła dużo pracy w jej przygotowanie i częściowo opanowała poruszone w rozprawie zagadnienia. Z tych też powodów uważam, że należy dać szansę doktorantce, dopuszczając panią Żmudę-Frydrychowską do publicznej obrony. Zaprezentowana na tym forum wiedza i kompetencje doktorantki, pozwolą przedstawicielom Rady Wydziału na podjęcie stosownej decyzji o przyznaniu lub nie przyznaniu pani magister stopnia doktora nauk humanistycznych w zakresie filozofii.

12.007, 8.02.2013

Z. Sordani